

Recenzja

pracy doktorskiej mgr Anny Kowalczyk- Sadowskiej

pt.: *Starcia Dawida z Goliatem- Udział U. S. Navy w konfliktach Stanów Zjednoczonych z Francji i Wielką Brytanią (1794- 1815)*, Łódź 2018, t. 1 s. 571, t. 2. s. 48

Praca doktorska mgr Anny Kowalczyk-Sadowskiej pt. *Starcia Dawida z Goliatem- Udział U. S. Navy w konfliktach Stanów Zjednoczonych z Francji i Wielką Brytanią (1794- 1815)* liczy 619 stron, omawia wydarzenia związane z tworzeniem morskiej polityki nowego państwa amerykańskiego. Flota wojenna miała i ma za zadanie przede wszystkim ochronę interesów ekonomicznych tj. kupców i przedsiębiorców danego kraju przewożących swoje towary na obce rynki zbytu. Takie te cele postawiono przed powołaniem w końcu XVIII w. nowożytnych amerykańskich flot wojennych. Kupcy amerykańscy byli bowiem zainteresowani spokojnym przebiegiem przez ocean, aby bezpiecznie dotrzeć do swoich kontrahentów. Zajmowali się przewozem produktów wytwarzanych zarówno na wyspach morza Karaibskiego jak i w Europie. W dalszej perspektywie planowali docieranie do innych obszarów świata jak do Ameryki Południowej i Azji Dalekiej Wschodniej. Amerykańscy kupcy korzystając z wojen toczonych w Europie, jak się wydaje, chcieli konkurować w przewozach towarów przez morza i oceany nie tylko z kupcami brytyjskimi, ale holenderskimi czy francuskimi.

Omawiana praca składa się z dwóch części: analizy morskiego konfliktu USA z Francją lat 1798-1801 znanego jako Quasiwar oraz wojny prowadzonej na morzach i Wielkich Jeziorach z Wielką Brytanią 1812 roku.

Do przygotowania dysertacji poświęconej budowie sił morskich Stanów Zjednoczonych i pierwszym jej klasycznym zwycięstwom Autorka recenzowanej pracy wykorzystała drukowane źródła związane z tematyką, a przede wszystkim zawarte w siedmiu tomach publikacji dotyczących tzw. Quasiwar, ponadto amerykańskie dokumenty kongresowe i rozkazy z okresu wojny 1812 r., wystąpienia publiczne pierwszych prezydentów USA, listy oficerów marynarki wojennej, raporty dowódców okrętów wojennych, dokumenty brytyjskie, w tym zachowane listy uczestników tych wydarzeń, szczególnie z walk zbrojnych prowadzonych w Kanadzie w 1812 r. Skorzystała z bogatej historiografii amerykańskiej poświęconej tym obu wydarzeniom oraz niewielkiego piśmiennictwa historyków angielskich i kanadyjskich. Historiografia brytyjska bowiem jest bardziej zainteresowana dziejami walk z Napoleonem na kontynencie europejskim, szczególnie i Horatio Nelson w 1805 roku doprowadził do destrukcji floty hiszpańskiej i francuskiej pod Trafalgarem, niż wypadkami wojennymi, które zaszły w tym czasie w jej kolonii kanadyjskiej.

Autorka omawianej pracy zapoznała się z kilkoma publikacjami poświęconymi tej tematyce autorstwa polskich historyków, ale zabrakło w bibliografii nazwiska T. Łepkowskiego, który zajmował się dziejami Karaibów. Mgr Anna Kowalczyk-Sadowska wykorzystała ponadto źródła i opracowania zamieszczone w Internecie.

Recenzowana dysertacja posiada konstrukcję chronologiczno-rzeczową i podzielona została na 7 rozdziałów oraz sporadycznie podrozdziałów, bibliografię i aneks.

Rozwinięcie swoje mgr Anna Kowalczyk-Sadowska rozpoczyna od omówienia dziejów lat 1794-1797, kiedy to doszło do reaktywowania amerykańskiej marynarki wojennej. Po uzyskaniu niepodległości w 1783 r. niewielkie siły morskie zbuntowanych przeciwko metro-

polii kolonistów amerykańskich praktycznie przestały istnieć. Dlatego też w okresie prezydentury Geорга Washingtona, po ogłoszeniu przez Stany Zjednoczone w 1793 r. neutralności w europejskim konflikcie między Anglią a rewolucyjną Francją, odcinając się tym samym od sojuszu zawartego z Francją w 1778 r., kaprzesy obu państw europejskich, mających swoje kolonie na Karaibach, napadali i to ze sporym sukcesem na amerykańskie statki handlowe docierające na ten akwen. Kupcy amerykańscy przewozili beczki solonej wieprzowiny, skóry, bawełny, rum, cukier, tytoń, kakao, kawę nie tylko do Stanów ale również do Europy. Stąd niezbędnym stała dla państwa amerykańskiego budowa nowej floty wojennej dla ochrony swoich statków biorących czynny udział w handlu karaibskim, a także wódmródziemnomorskim i bałtyckim. Po 1783 r. statki amerykańskie bowiem utraciły dotychczasową opiekę Royal Navy, co szczególnie stało się widoczne dla handlu amerykańskiego na morzu rodzinnym, gdy Brytyjczycy dotychczas płacili haracz władcom Afryki północnej za bezpieczeństwo swoich poddanych. Następstwem stała się na początku XIX w. starcia floty amerykańskiej z krajami berberyjskimi, w tym z pasztrypolisu, porwania żeglarzy amerykańskich, i dopiero w 1816 r. doszło do układu między stronami. Autorka omawianej pracy nie włączyła tej problematyki do swoich rozważań, szczególnie, że kilku kapitanów amerykańskiej floty wojennej zdobywało tam do wiadomości bojowej.

Ogłoszenie przez prezydenta Washingtona w 1793 r. deklaracji neutralności Stanów Zjednoczonych w konfliktach europejskich, problemy z ratyfikacją przez kongres traktatu Johna Jaya z Anglią i Thomasa Pinckneya z Hiszpanią podzieliło amerykańską opinię publiczną, a wraz z zajmowaniem neutralnych statków amerykańskich doprowadziło do uchwalenia w marcu 1794 r. tzw. Naval Act. Kongres upoważnił w nim prezydenta USA do zakupu i budowy pierwszych okrętów wojennych uzbrojonych w działą. Początkowo budozefregat zbudowanych w stocznjach Wschodniego Wybrzeża i one to zapoczątkowały dzieje amerykańskiej floty wojennej. Powołano też urzędnika Sekretarza Marynarki Wojennej zarządzącego amerykańskimi siłami morskimi, w tym budowaniem, wyposażaniem kolejnych okrętów wojennych, i określeniem dla nich zadań, z celem przede wszystkim obrony statków amerykańskich przed kaprami i piratami działającymi na Karaibach. Zalecano też przewożenie przez nowe okręty wojenne do kraju bezpiecznie depozytów kupców amerykańskich z Karaibów, jak i strażenie konwojów statków pływających na tym morzu. W 1798 r. powołano korpus Piechoty Morskiej U. S. Jeden żołnierz piechoty morskiej początkowo przypadał na jedno działą okrętu wojennego.

Autorka dysertacji przedstawia szczegółowo historię poszczególnych jednostek U. S. Navy, stan załóg, umiejętności kapitanów, losy okrętów i ich udział w wydarzeniach walk morskich lat 1798-1800 i 1812-1814. Korzystała przy tym z zachowanej korespondencji oficjalnej i prywatnej amerykańskiej oraz brytyjskich marynarzy, co nie tylko ubarwia omawiane przez nią wydarzenia, ale i je konfrontuje z istniejącymi opracowaniami.

Kolejne dwa rozdziały omawianej dysertacji dotyczą niewypowiedzianej wojny Stany Zjednoczone - Francja noszącej w amerykańskiej literaturze przedmiotu nazwę Quasi war. Autorka pracy wiadomie rozszerzyła dotychczasowe ustalenia badaczy, w tym A. De Conde, a, o listy i memoranda rozszerzając dotychczasowe ustalenia historyków o materiały i źródła angielskie.

Konflikty interesów kupców angielskich, amerykańskich, francuskich, hiszpańskich na Karaibach to nie tylko rywalizacja, ale i zachwianie istniejącej na tym akwenie równowagi sił, co uderzało również w ekonomiczne interesy obywateli Stanów Zjednoczonych. Konfiskata około 300 amerykańskich statków kupieckich pod koniec 1798 r. przez ka-

prów francuskich, zatargi dyplomatyczne z Francją, w tym afera XYZ, doprowadziły do tzw. Quasi war między stronami na morzu, którą dopiero zakończył nowy prezydent amerykański Thomas Jefferson w grudniu 1801 r. Za rezygnację z odszkodowania za poniesione straty kupców amerykańskich Francuzi zawiesili przymierze z USA zawarte w 1778 r. Dodaję przy tych rozważaniach, że cenne podarunki, pieniądze w XVIII w. stanowiły uznawaną praktykę dyplomatyczną.

Następnie cztery rozdziały recenzowanej dysertacji rozważają dalsze zaangażowanie sił amerykańskich w konflikty zbrojne na Karaibach, w tym dzieje się na francuskiej posiadłości Santo Domingo powstanie niewolniczej i mulackiej ludności przeciwko Francuzom. Powstańców wspomagały angielskie i amerykańskie okręty wojenne. Zabrakło mi jednak chociażby jednego zdania, o losach polskich legionistów wysłanych na ten wysp przez Napoleona.

W kolejnych rozdziałach interesująco przedstawiono relacje amerykańsko-brytyjskie na początku XIX w., które to doprowadziły do otwartej wojny między tymi państwami w 1812 r. prowadzonej na Atlantyku i na Wielkich Jeziorach. Jedną z oficjalnych przyczyn wojny ze strony amerykańskiej stanowiła sprawa *impressment*, czyli wcielania uciekinierów z brytyjskiej marynarki wojennej, znalezionych na amerykańskich statkach kupieckich z powrotem na okręty brytyjskie. Na krótko doszło do zamknięcia dla handlu angielskiego portów amerykańskich, spadku obrotów handlowych między tymi stronami i wzrostu praktyki *impressment*. Z danych amerykańskich wynika, że między r. 1809 a rokiem 1812 było ponad 6 tys. tego typu incydentów, co nie zawsze jest potwierdzone w źródłach. Należy do tego dodać sprawę blokady kontynentalnej lat 1807 i 1809 r. oraz nieuznanie przez Francję neutralności Stanów Zjednoczonych.

O ile *Quasi war* między USA i Francją zaistniała w praktyce ale żadna ze stron konfliktu jej nie wypowiedziała oficjalnie, inaczej stało się to w przypadku relacji amerykańsko-brytyjskich. To Kongres amerykański 18 czerwca 1812 r. zdecydował o wojnie z Anglią.

Obszar, gdzie USA mogły skutecznie uderzyć na Anglię, stanowiła Kanada. Prowincja ta posiadała bogate łowiska ryb, olbrzymie lasy stanowiące źródło futer zwierzęcych oraz drewna (ewentualne źródło potasu niezbędnego dla produkcji prochu strzelniczego i mydła). Anglia prowadziła w tym czasie wojnę z Napoleonem. Posiadała przewagę militarną i ludnościową nad Stanami Zjednoczonymi.

Amerykańscy politycy planowali szybki atak swoich sił lądowych i morskich na Montreal lub Quebec, by zrealizować nieudane plany zajęcia i przyłączenia do siebie tego obszaru Kanady z 1775 r. Liczyli, że tym razem ich flota wojenna posiadająca zdolnych i dobrze wyszkolonych marynarzy dokona tego stosunkowo szybko, bowiem ich okręty wojenne (około 16) były dobrze wyposażone i zdadne do rejsu. Jednakże kupcy z Nowej Anglii ze swoimi nastrojami antywojennymi temu się sprzeciwiali, albowiem zerwanie z Wielką Brytanią pozbawiło wielu właścicieli statków dochodów płynących z intratnego nie tylko dla nich handlu z Indianami Zachodnimi, a ryzyko utraty towarów włączano w ich cenę. Dodaję, iż kupcy amerykańscy ze swoimi towarami docierali na początku XIX w. do portów bałtyckich, w tym do Sankt Petersburga. Zwycięstwo Nelsona nad flotą francuską i hiszpańską w 1805 r. zapewniło Wielkiej Brytanii panowanie na morzach świata. W odwecie za wypowiedzianą wojnę przez Stany Zjednoczone Royal Navy zimą 1813 r. zablokowała porty na wybrzeżu atlantyckim przez co wikszość amerykańskiej floty wojennej stała bezczynnie w portach i nie mogła poruszać się na Atlantyku. Starcia wojenne obu flot, niezależnie od walk sił lądowych zaistniały natomiast na Wielkich Jeziorach. Tam zwycięstwo w bitwie na jez. Erie komandora

O. H. Perry'ego we wrześniu 1813. zapewniło Amerykanom kontrolę nad tym akwenem. Wojna 1812 r. zakończona pokojem gandawskim w dwa lata później na zasadach *status quo ante bellum* zakończyła ten zbrojny konflikt na kontynencie północno-amerykańskim.

Wojna 1812 r. między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi ukazała ambicje polityków tego ostatniego państwa w kierunku rozszerzenia swych wpływów na kontynencie amerykańskim, szczególnie po zakupie w 1803 r. Luizjany od Francji, a także umiejętność Amerykanów w budowie własnej floty, stworzenie przemysłu okrętowego, jego zaopatrzenia, przygotowania marynarzy i dowódców do kierowania działaniami zbrojnymi na morzu.

Autorka dysertacji omawia dzieje poszczególnych jednostek amerykańskiej floty wojennej, wybitnych dowódców, instrukcje wysyłane dla nich przez władze federalne. Dowiadujemy się sporo ciekawostek związanych z rekrutacją marynarzy, w tym zwyczajem zapisywania ich rysopisów, podpisywanie przez marynarzy umów ich werbunku. O ile historycy amerykańscy wiele prac poświęcili wojnie 1812 roku i cieszą się ona cięgle ich zainteresowaniem, badacze brytyjscy i kanadyjscy niewiele poświęcają jej uwagi.

Praca mgr Anny Kowalczyk-Sadowskiej dotyczyła problematyki powstawania amerykańskiej floty wojennej właśnie w obecny nurt wykorzystania i odczytywania ról oraz stawiania im nowych pytań badawczych.

Gdyby Autorka recenzowanej pracy zamierzała ją opublikować należałoby dodać zdanie wyjaśniające, że dostawy żywności i wyposażenia okrętowego przez statki neutralne w okresie wojny między stronami konfliktu rozumiano jako kontraband podlegający sekwestrowi. Przydałoby się także po wieści kilka zdań o piractwie nie tylko na Morzu Karaibskim na przełomie XVIII/XIX wieku.

W zakończeniu rozważań, moim zdaniem, powinna zaistnieć informacja, że amerykańska flota wojenna w omawianym przez Autorkę okresie miała już pierwsze próby dotarcia na akweny Oceanu Spokojnego zarówno od strony Indii Wschodnich jak i zachodniej części Ameryki Południowej, idąc zresztą śladami Royal Navy.

Z omawianej pracy opartej w większości na źródłach amerykańskich wyłania się dyskusyjny, moim zdaniem, obraz Amerykanów, którzy, wedle rozważań Autorki dysertacji, musieli na przełomie XVIII i XIX w. walczyć z różnymi przeciwnościami spadającymi na nich ze strony zagrażających im państw europejskich przede wszystkim: Anglii, Francji, Hiszpanii, ale to Amerykanom w różny sposób udało zapewnić sobie dobry rozwój ekonomiczny. W dużym stopniu przyczyniła się do tego amerykańska marynarka wojenna. Autorka recenzowanej pracy nie dodała, że celem polityków i kupców amerykańskich, podobnie jak i brytyjskich, było uczestniczenie w nowym podziale świata końca XVIII w., stąd spora ich grupa interesowała się istnieniem floty wojennej dla ochrony swych interesów ekonomicznych.

W pracy zabrakło informacji, nawet szacunkowych, o tonażu statków i zyskach jakie odnosili kupcy amerykańscy pomimo zatrzymania przez floty nie tylko angielskie ale i inne na morzu Karaibskim czy oceanie. Autorka pracy wydaje się przy tym nie dostrzegać, że kupcy amerykańscy byli równie agresywni na morzach i oceanach jak dowódcy innych bander angażujący się w intratny handel morski. To przecież politycy amerykańscy zdecydowali się na zaatakowanie posiadłości angielskiej - Kanady, gdy Anglia angażowała się zbrojnie i finansowo na kontynencie europejskim, a spalenie niewielkiej jeszcze stolicy nowego państwa Washington DC wiadczą o szybkim marszu żołnierzy angielskich przez mało zasiedlone obszary stanu Maryland, braku milicji amerykańskiej i wojsk lądowych, niezależnie od słabej wtedy aktywności amerykańskiej floty wojennej.

Rozważania Autorki byłyby bardziej przejrzyste, moim zdaniem, gdyby uzupełniła je mapami morza Karaibskiego na których ukazano by przynależność wysp do poszczególnych państw europejskich.

Sugeruję uzupełnienie tekstu pracy o indeks amerykańskich okrętów floty wojennej, sekretarzy stanu, a przede wszystkim o dokładne sczytanie całego tekstu. Poprawiłabym także informacje podawane kilkakrotnie przez Autorkę dysertacji o ambasadorach amerykańskich. Nowo powstała na zasadach republikańskich państwo amerykańskie wysyłało na obce placówki swoich dyplomatów tylko w randze ministrów pełnomocnych. Uległo to zmianie dopiero po wojnie secesyjnej. Zabrakło mi także omówienia zwyczajów wojennych respektowanych zarówno przez piratów jak i kaprów na przełomie XVIII/XIX w. podobnie jak i informacji o szkatułkach amerykańskich, w których warsztatach powstawały statki handlowe i okręty wojenne. Sporo statków produkowanych w Nowej Anglii trafiało na inne rynki, w tym również angielskie. Autorka pracy w swoich rozważaniach nie wyjaśnia na czym polegała ochrona rodzin poległych marynarzy, z jakich funduszy (kościelnych, prywatnych, ich składek, federalnych) wypłacano im zapomogi. Brakuje omówienia działalności urzędników federalnych zajmujących się sprawami floty wojennej, ich nie tylko kompetencji ale i powiązań z politykami amerykańskimi, liczebności załóg, kosztów jakie na utrzymanie floty wojennej ponosił lub nie skarbu amerykańskiego, a także dróg awansu członków załóg marynarki wojennej. Można by było zamieścić kilka zdań dla porównania jak wyglądało zarządzanie Royal Navy czy francuską marynarką wojenną.

Autorka omawianej dysertacji zafascynowana różnymi i literaturą amerykańską za Th. Jeffersonem pisze o "Rewolucji 1800 r." ale niewiele ten prezydent zmienił w zarządzaniu krajem i flotą wojenną, natomiast pragnął ograniczyć wydatki na wojsko i flotę. Historycy europejscy zazwyczaj mówią o amerykańskich wyborach roku 1800. Zwracam uwagę mgr Kowalczyk-Sadowskiej, że nie ma historii alternatywnej.

Niezależnie od uwag, które zamieściłam powyżej, praca pani mgr Anny Kowalczyk-Sadowskiej pt. Starcie Dawida z Goliatem. Udział U. S. Navy w konfliktach Stanów Zjednoczonych z Francją i Wielką Brytanią (1794-1815), moim zdaniem, spełnia warunki stawiane pracom doktorskim.

Dlatego też stawiam wniosek Wysokiej Radzie Wydziału Filozoficzno- Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego o dopuszczenie mgr Anny Kowalczyk-Sadowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Pozostaje z szacunkiem



prof. dr hab. Izabella Rusinowa

Warszawa, czerwiec 2018 r.